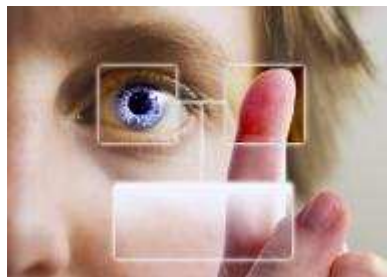


## **Coraz więcej firm sprawdza odciski palców pracowników**

Coraz częściej firmy używają czytników linii papilarnych ewidencjonując czas pracy. 67 proc. europejskich firm rozważa zainstalowanie systemów biometrycznych. Rząd zmieni kodeks pracy i ureguluje korzystanie z nowych metod kontroli.



Polskie firmy najczęściej decydują się na instalację systemów biometrycznych, chcąc kontrolować czas pracy pracowników

### **NOWOŚĆ**

Coraz więcej polskich firm wprowadza biometryczne systemy kontroli czasu pracy podwładnych lub ogranicza w ten sposób dostęp niektórym z nich do pomieszczeń i baz danych firmy. Stosują je już m.in. szpitale, szkoły wyższe czy zakłady przemysłowe. Tak wynika z sondy GP przeprowadzonej wśród firm oferujących instalację tego typu systemów. Z prognozy niemieckiej firmy Bitkom & Roland Berger wynika, że w 2008 roku obroty na rynku systemów biometrycznych osiągną na świecie 3,2 mld euro. W najbliższych latach sprzedaż tych systemów ma wzrastać co roku o około 20 proc.

W Polsce barierą w dalszym ich rozwoju może być prawo pracy. Co prawda, kodeks pracy nie zakazuje używania np. czytników linii papilarnych na potrzeby ewidencji czasu pracy, ale zawarty w nim katalog informacji, jakie pracodawca może żądać od pracownika, nie przewiduje pozyskiwania danych biometrycznych. Wkrótce może się to zmienić, bo rząd planuje uregulować korzystanie z systemów biometrycznych w firmach.

## **Odciski palców zamiast listy**

Polskie firmy najczęściej decydują się na instalację systemów biometrycznych, chcąc kontrolować czas pracy pracowników.

**- To obecnie większość realizowanych przez nas zleceń - mówi Maciej Boguniecki z firmy PTC Technologie Biometryczne.**

Pracodawcy są nimi zainteresowani, bo w przeciwieństwie do innych metod ewidencjonowania czasu pracy dają pewność, że dany pracownik rzeczywiście przebywa w miejscu pracy. Najczęściej firmy instalują czytniki linii papilarnych, bo są one najtańsze i najwygodniejsze w użyciu.

- Koszt instalacji jednego czytnika z oprogramowaniem to 3 tys. zł. - mówi Andrzej Oliński z firmy I P P, wyłącznego dystrybutora na Polskę systemów biometrycznych Idteck.

Podkreśla, że w dalszej kolejności firmy decydują się na zainstalowanie czytników struktury dłoni lub twarzy oraz tęczówki oka. To jednak tylko nieznaczny ułamek wszystkich zleceń, bo systemy te są znacznie droższe od identyfikacji odcisków palców.

## **Państwowe firmy też instalują**

Biometryczne systemy ewidencji czasu pracy wprowadzają nie tylko prywatni przedsiębiorcy, ale także państwowe firmy. Od kilku miesięcy funkcjonuje on np. w Szpitalu Specjalistycznym św. Wojciecha Adalberta w Gdańsku.

Obejmuje wyłącznie lekarzy, i to tylko tych, którzy wyrazili zgodę na identyfikację czytnikiem linii papilarnych. Pozostali muszą podpisywać listę wejść i wyjść.

- System rejestruje realny czas pracy. Lekarze mają więc gwarancję, że każdy z nich otrzyma uczciwą zapłatę, bo na tej podstawie kształtujemy system wynagrodzeń - mówi Krystyna Grzenia, dyrektor gdańskiej placówki.

Podkreśla, że po kilku miesiącach lekarze są coraz bardziej przekonani do nowego systemu. Obecnie obejmuje on już 60 proc. z nich.

Z kolei Graniczny Punkt Odpraw Weterynaryjnych i Fitosanitarnych w Kobylanach (woj. lubelskie) wprowadził system biometryczny, aby ze względu na bezpieczeństwo sanitarne uniemożliwić pracownikom poruszanie się po różnych pomieszczeniach.

- Dzięki temu nie mogą dowolnie przemieszczać się między strefami kontroli produktów jadalnych i niejadalnych - mówi Robert Szypuła z GPOWiF.

Systemy biometryczne zainstalowały także np. Akademia Medyczna w Gdańsku, Instytut Gruźlicy i Chorób Płuc w Warszawie oraz Zakłady Remontowe Energetyki w Katowicach.

Wszystko wskazuje, że takich instytucji lub zakładów będzie coraz więcej. Z danych firmy Hitachi Data Systems wynika, że 67 proc. europejskich pracodawców zastanawia się nad wprowadzeniem np. biometrycznej ewidencji czasu pracy.

## **Będzie zmiana przepisów**

Firmy, które zdecydują się na instalację systemów biometrycznych, muszą liczyć się ze sprzeciwem pracowników, którzy uważają, że takie działanie pracodawcy jest bezprawne. Janusz Kochanowski, rzecznik praw obywatelskich, podkreśla, że art. 22<sup>1</sup> kodeksu pracy w jednoznaczny sposób wskazuje, jakich danych osobowych i informacji o pracowniku może żądać i przetwarzać pracodawca. Wśród nich nie ma danych biometrycznych.

- Nie wydaje się, aby było dopuszczalne ich pozyskiwanie nawet za zgodą zainteresowanego. W mojej ocenie, wprowadzając np. rejestrację czasu pracy za pomocą odcisków linii papilarnych, pracodawca pozyskuje dane nieprzewidziane w obowiązujących regulacjach - uważa rzecznik.

Z opinią tą nie zgadzają się firmy oferujące instalację systemów biometrycznych.

- Czytnik linii papilarnych nie jest w stanie samodzielnie odtworzyć odcisku palca pracownika. Nie ma więc żadnego zagrożenia, że odciski te trafią w niepowołane ręce - mówi Andrzej Oliński.

Jego zdaniem w takich przypadkach nie dochodzi do naruszenia dóbr osobistych podwładnych. Pracodawca nie dysponuje też informacjami o pracownikach, których zgodnie z kodeksem pracy nie powinien pozyskiwać.

Wątpliwości związane z używaniem systemów biometrycznych w miejscu pracy chce usunąć Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Resort planuje wprowadzenie do kodeksu pracy przepisów, które unormują stosowanie nowoczesnych technologii w stosunkach pracy. Mają określić zasady używania nie tylko systemów biometrycznych, ale też np. wykrywaczy kłamstw lub programów kontrolujących elektroniczną korespondencję pracownika.

- Zasady korzystania z takich technologii chcielibyśmy wypracować wspólnie z partnerami społecznymi. Dlatego prace nad tymi zmianami rozpocznie Komisja Trójstronna - mówi Eugenia Gienieczko, dyrektor departamentu prawa pracy MPiPS.

Autor: Łukasz Guza  
Źródło: GAZETA PRAWNA  
Artykuł z dnia: 2008-06-17